



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Rodzina - wartość ocalona : doświadczenia rodziców Czapskich a współczesne zadania edukacji kulturalnej

**Author:** Dorota Sieroń-Galusek

**Citation style:** Sieroń-Galusek Dorota. (2007). Rodzina - wartość ocalona : doświadczenia rodziców Czapskich a współczesne zadania edukacji kulturalnej. W: W. Korzeniowska, A. Murzyn, U. Szuścik (red.), "Rodzina - w świetle zagrożeń realizacji dotychczasowych funkcji : szkice monograficzne" (S. 85-92). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Dorota Sieroń-Galusek

## Rodzina — wartość ocalona Doświadczenia rodzeństwa Czapskich a współczesne zadania edukacji kulturalnej

W niniejszym artykule pragnę przyrzeć się funkcji, jaką w nabywaniu kompetencji kulturowych oraz kształtowaniu osobowości społecznej pełni rodzina. Wprowadzając młodego człowieka w świat wartości kulturowych, zapewnia społeczeństwu ciągłość jego kultury i tradycji. Pytanie o przebieg owego procesu stawia na pierwszym planie rolę rodziców: jak ich postawa życiowa oraz wyznawane wartości wpływają na osobowość dzieci?

Jako ilustrację moich rozważań wybrałam rodzeństwo Czapskich. Dzienniki i eseje Józefa Czapskiego, a także wspomnienia przyjaciół oraz książki autorstwa jego siostry Marii — *Europa w rodzinie* oraz *Czas odmieniony* — dostarczają wielu informacji na temat realizowanego modelu wychowania. Zwłaszcza zaś dają wgląd w sposób przekazywania młodemu człowiekowi systemu wartości, norm i wzorów kulturowych właściwych środowisku społecznemu, do którego należała rodzina Czapskich. Pokusić się można nawet o rodzaj rekonstrukcji wzorcowego modelu wychowania człowieka kulturalnego, świadomie i z satysfakcją korzystającego z dóbr kultury, dla którego wchodzenie w kulturę jest zarazem inspiracją do pracy nad kształtem własnej osobowości.

Kultura stawiana jest w centrum wielu koncepcji dotyczących rozwoju jednostki. Jej znaczeniu przypisuje się różną wagę, a jako skrajny można uznać pogląd Stanisława Kowalskiego<sup>1</sup>, że wchodzenie jednostki w kulturę i kształtowanie jej osobowości społecznej to dwa aspekty tego samego procesu<sup>2</sup>. W mo-

---

<sup>1</sup> S. Kowalski: *Socjologia wychowania*. Warszawa 1976, s. 29.

<sup>2</sup> Według S. Nowaka: *Socjalizacja to trwający przez całe życie proces uczenia się kultury*. W: *Dziecko wobec obcości kulturowej*. Red. E. Chromiec. Gdańsk 2004, s. 29.

ich rozważaniach skłaniam się ku wizji H. Rudolpha Schaffera<sup>3</sup>, zgodnie z którą rozwój nie jest czymś nieuchronnym, całkowicie powodowanym przez siły wewnętrzne<sup>4</sup>. Przyjmuję, że właśnie rodzina jest podmiotem w największym stopniu wpływającym na rozwój człowieka. Wyniesiona z domu umiejętność wchodzenia w świat kultury przesądza o kształcie osobowości człowieka.

Drogę życiową Józefa Czapskiego — cenionego malarza i eseisty — charakteryzują określenia takie jak: „życie głębokie”<sup>5</sup>, życie twórcze, dążenie do doskonałości, ustawiczna praca służąca nie tylko doskonaleniu umiejętności i rzemiosła, lecz przede wszystkim „stwarzaniu” człowieka. We wspomnieniach o artyście wyraźnie akcentowany jest bezkompromisowy upór w obronie wartości: dobra, prawdy i piękna. Joanna Pollakówna pisze: „rzadko komu dane jest życie tak heroicznie dopełnione. Mało któremu artyście udaje się równie szczelnie spoić myśl z wizją, człowieczeństwo z twórczością”<sup>6</sup>. Analizując malarstwo, zwraca uwagę na etyczne pojmowanie sztuki przez Czapskiego<sup>7</sup>. Swoista autobiografia artysty, w jaką układają się jego własne książki: *Patrząc, Czytając, Tumult i widma, Na niehumanitarnej ziemi, Rozproszona i Wyrwane strony*, przynosi obraz człowieka uwikłanego w historię, a przy tym obdarzonego niezwykłą czujnością etyczną, zmysłem moralnym niezachwianym ani przez czas, ani przez okoliczności. W długim, dziesięćdziesięciosiedmioletnim życiu realizował konsekwentnie wartości uznane za najważniejsze. Z domu rodzinnego wyniósł przekonanie, że deklarowane wartości muszą być tożsame z postawą prezentowaną w konkretnych sytuacjach życiowych. Od matki, gorliwie praktykującej katolicyzmi, przejął idealizm połączony z dążnością do urzeczywistniania szczytnych celów. Ojciec zakorzenił w nim przekonanie, że sens życiu nadaje służba na rzecz społeczeństwa.

Analizując życie Czapskiego, możemy stwierdzić, że rodzina jest najbardziej naturalną formą etyczną. To ona wpaja jednostce podstawowe elementy etyki, które początkowo jawią się jej jako zewnętrzne, stopniowo jednak znajdują dla

<sup>3</sup> H. R. Schaffler: *Spółeczny kontekst rozwoju psychicznego*. W: *Dziecko w świecie ludzi i przedmiotów*. Red. A. Brzezińska, G. Lutomski. Poznań 1994, s. 72—73.

<sup>4</sup> Odwołać się tu można również do poglądów Hegla. Pisze on: „to, czym człowiek powinien być, nie tkwi w nim jako instynkt, lecz wszystko to musi on dopiero dla siebie zdobyć. Na tym opiera się prawo dziecka do tego, by było wychowane”. G. W. F. Hegel: *Zasady filozofii prawa*. Przeł. A. Landman. Warszawa 1969, s. 395, § 174.

<sup>5</sup> Bogdan Suchodolski wyodrębnia „życie powierzchowne” — jałowe i „życie głębokie” — twórcze, stanowiące ideał. Cechuje je głębokie zaangażowanie, bezinteresowność w kontaktach ze światem wartości, wewnętrzna harmonia. Za: B. Suchodolski: *Uspołecznienie kultur*. Warszawa 1937, s. 219.

<sup>6</sup> J. Pollakówna: *Postłowie*. W: J. Czapski: *Wyrwane strony*. Paris 1993, s. 302.

<sup>7</sup> J. Pollakówna: *Józefa Czapskiego pisanie o sztuce*. W: *Czapski i krytycy. Antologia tekstów*. Wybór i oprac. M. Kitowska-Łysia, M. Ujma. Lublin 1996.

siebie trwałe miejsce w jej życiu wewnętrznym. Wzorce wyniesione z domu są kontynuowane, odzwierciedlają się w postawach życiowych dzieci. Postawa życiowa rodziców ma istotny wpływ na stosunek do świata ich dzieci.

Można śmiało powtórzyć za Janem Szczepańskim: „Właściwie cała osobista wiedza, na której opiera się moje działanie wobec świata i ludzi, zależy od mojej wyobraźni i mojej wiedzy potocznej opartej w dodatku na porządku wpojonym mi we wczesnym dzieciństwie. Żyjemy wszyscy dorośli w kraju złudzeń i wyobrażeń z dzieciństwa. Tam właśnie dokonuje się wszystko — kiedy uczymy się, że coś jest dobre, a coś złe, co jest porządne, a co nieporządne, co się robi, a czego się nie robi [...]. Uczciwości żadna metodologia nie nauczy. Tego nauczono mnie w domu rodzinnym, w wieku przedszkolnym [...]”<sup>8</sup>. Wszak światopogląd rodziców staje się drogowskazem pozwalającym młodemu człowiekowi pewnie stawać wobec wyzwań własnego czasu.

Dylemat współczesnej rodziny ująć można w pytaniu: jakie wartości przekazywać i jak je przekazywać? W kontekście akcentowanej na gruncie pedagogiki wolności dziecka argumentacja autorytetu nie znajduje racjonalnego uzasadnienia. Dyrektywa „masz tak robić, bo to jest dobre”, nie przekonuje dziś już nikogo. Co zatem pozostaje dorosłym? Świadomie dokonywany wybór i podążająca za nim konsekwentna postawa w konkretnych sytuacjach są jedynym słusznym i skutecznym dowodem na trwanie wartości. Wówczas gdy deklaracje znajdują potwierdzenie w działaniu, autentyczność rodziców jest ugruntowana, a dziecku pozostawiona zostaje swoboda wyboru.

„Żyć najwierniej temu, w co wierzę, być szczęśliwym, że tak żyję” — tak ująć można by zasadę, którą kierowali się rodzice Józefa Czapkiego. Mimo że prezentowali odmienne punkty widzenia — matka była gorliwą katoliczką, ojciec chłodno podchodził do prawd wiary — ich dzieci wychowane w duchu tolerancji przejawiały wrażliwość moralną.

Maria Czapka w *Europie w rodzinie* wspomina: „Uczono nas od maleńkości katechizmu: sakramenty, grzechy główne i cnoty kardynalne, uczynki miłosierdzia wedle ciała i duszy, dary Ducha Świętego, no i oczywiście przykazania: dziesięć Boskich i pięć kościelnych. Wszystko na pamięć. Wiedzieliśmy, że »nie zabijaj!« to znaczy nie tylko pozbawiać kogoś życia, ale skrzywdzić bliźniego złym słowem, obmową. »Nie kradnij!« — zabierać albo chociażby niszczyć cudzą własność. [...] Po wieczornej lekturze, zabawach lub chóralnym śpiewie odmawialiśmy pacierze, klęcząc przy jej fotelu, oparci o jej kolana, na których leżał różaniec z dużym krzyżem. Mama lubiła paździenik z codziennym ze służbą odmawianym różańcem, uciążliwym dla dzieci”<sup>9</sup>. Pomimo niedogodności, o których wspomina Maria Czapka, matka wpoila dzieciom zasa-

<sup>8</sup> J. Szczepański: *O domu rodzinnym*. W: Z. Szlachta: *Mistrz*. Warszawa 1984, s. 86—90.

<sup>9</sup> M. Czapka: *Europa w rodzinie. Czas odmieniony*. Kraków 2004, s. 200 i 153.

dę, że istotą kultury jest kultywowanie wartości<sup>10</sup>, co okazało się wyjątkowo cenne w ich późniejszym życiu. W tym miejscu tzw. mądrość życiowa zbiega się z podstawowym zadaniem edukacji kulturalnej. Wszak ów swoisty „posąg wartości” wyniesiony z domu jest niezbędny w kształtowaniu osobowości.

Rodzina jest bowiem matecznikiem etosu i etyki, przez co nawet nie do końca świadomie staje się dla młodego człowieka modelem zachowania. Jako pierwsze ogniwo socjalizacji przygotowuje do życia we wspólnocie. W wychowaniu rodzice Józefa Czapskiego starali się stwarzać sytuacje, w których dzieci uczyły się przewyżczać egoizm. Świetnie ilustruje to tradycja wspólnego, rodzinnego przygotowywania prezentów bożonarodzeniowych, np. w postaci uszytych samemu ubrań dla dzieci służby folwarczej<sup>11</sup>.

Leon Dyczewski<sup>12</sup> zwraca uwagę, że dzieci wychowane z utrwaleniem postaw egoistycznych są nastawione aspołecznie i mało użyteczne w życiu społecznym. Wskazuje zarazem na rodzinę jako źródło zachowań dewiacyjnych młodzieży; jednostki poprawnie kształtowane są aktywne, angażują się w różnorodną działalność, dokonują w życiu społecznym odpowiednich wyborów.

O Józefie Czapskim można powiedzieć, że jest wzorem społecznika. Podejmował działania, dla których motywacją nie była chęć zysku w wymiarze jednostkowym. Zawsze myślał o dobru w szerokim, społecznym wymiarze. Myśląc o wyjeździe na studia do Francji<sup>13</sup>, założył grupę malarską tzw. Kapistów, aby móc wspólnie rozwijać talenty w Paryżu, ówczesnej stolicy artystycznej świata. W roku 1941 po zwolnieniu z obozu w Głazowcu pod Wołgą<sup>14</sup> rozpoczyna poszukiwania zaginionych w Rosji oficerów i żołnierzy. W roku 1950 wraz z Jerzym Giedroyciem podróżuje po Ameryce z serią odczytów — zbiera środki finansowe na działalność „Kultury”.

Poprzez rodzinę młody człowiek uczy się bycia we wspólnocie, „wychodzi” z egoizmu. Rodzina będąca jednością opartą na bezpośredniości stosunków jednostkowych osób, ofiarowujących sobie miłość, daje podstawę do budowania twórczych relacji w innych wspólnotach: grupach rówieśniczych, zawodowych. Poprzez nią człowiek nabywa naturalnej skłonności utożsamiania się z narodem, przyjmowania tradycji jako własnego dziedzictwa. Rodzina wielopokoleniowa ma w kontekście kształtowania prawidłowych zachowań wspólnotowych naj-

---

<sup>10</sup> A. Tyszką definiuje: „kultura jest w pierwszym rzędzie konfiguracją wartości, więcej nawet, jest afirmacją i kultem wartości, jest ich społecznym wyborem i indywidualnym przeżyciem”. Za: A. Tyszką: *Kultura jest kultem wartości*. Lublin 1993, s. 53.

<sup>11</sup> Zob. M. Czapska: *Europa w rodzinie...*, s. 153.

<sup>12</sup> L. Dyczewski: *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*. Lublin 2003, s. 11.

<sup>13</sup> W Paryżu Czapski jako jedyny znający biegle język francuski podejmuje obowiązki organizacyjne.

<sup>14</sup> Czapski przebywał w obozach Starobielsk, Pawliszew Bor i Głazowiec, zob. J. Czapski: *Wspomnienia starobielskie*. Warszawa 1979.

większą siłę. Czapscy wychowywali się w domu pełnym książek, obrazów, pamiątek po dziadkach. Pomimo odległości, jaka dzieliła ich od babć, dziadków, ciotek i wujów, pozostawali z krewnymi w stałym kontakcie, odwiedzali się kilkakrotnie w ciągu roku, nie mówiąc o nieustającej wymianie korespondencji. Pozostawali w bliskości, niwelując geograficzny dystans. Ich najbliższe, codzienne otoczenie przepełnione było śladami obecności i pamięci o bliskich. Chciałoby się rzec, że podpatrując ich sposoby radzenia sobie z fizyczną nieobecnością nieraz najbliższych krewnych, można znaleźć sposób na pokonanie tak dotkliwego współcześnie osłabienia więzi rodzinnych, poczucia osamotnienia czy wyobcowania wynikających z migracji, zwłaszcza młodych poszukujących pracy.

W końcu to w rodzinie młody człowiek może nauczyć się wchodzenia w sytuacje dialogiczne, prawidłowe relacje ja — ty. Jest ona swoistym filtrem, przez który przechodzą wartości, normy etyczne, wzory zachowań, idee, poglądy. Stanowi swoiste forum wymiany myśli i płaszczyznę dla wspólnego podejmowania decyzji. Rodzina tworzy jedność przy zachowaniu odrębności każdego z członków. Każdy czuje, że jest skierowana na niego uwaga, że inni troszczą się o niego. Nabiera zarazem przekonania, że każdy służy każdemu, samo dawanie, bycie z innymi, bycie dla innych jest wartością. Budowaniu tak funkcjonującej wspólnoty sprzyja odpowiednio zaaranżowane miejsce. Nie przypadkiem opisom stołu Maria Czapska poświęciła wiele uwagi we wspomnieniach o domu rodzinnym<sup>15</sup>. Był on bowiem jedną z tych symbolicznych przestrzeni, wokół których tworzy się mit rodziny.

Józef Czapski przez całe życie czerpał z bogactwa dziecięcych doświadczeń. Dzięki nim udało mu się stworzyć w małym pokoiku domu „Kultury” w Maisons-Laffitte przestrzeń sprzyjającą dialogowi. I niech nie zwiedzie nas skromność jego wyposażenia: łóżko, nad nim półka pełna książek, stół, na którym uwielbiał kłaść anemony w wazonie, sztalugi — jako miejsce pracy. Wszyscy odwiedzający czuli się w tej przestrzeni bardzo dobrze. To tu Czapski wynosił swoich gości w rejony swobodnej dyskusji. Czesław Miłosz wspomina „z nim mogłem rozmawiać naprawdę”<sup>16</sup>.

Opisane w *Europie w rodzinie* losy rodzeństwa Czapskich pozwalają wysnuć tezę, że wychowanie kosmopolityczne<sup>17</sup> ukształtowało ich na ludzi otwartych, świadomych swego europejskiego dziedzictwa, a zarazem konsekwentnych, oddanych ojczyźnie patriotów.

Wychowanie w szacunku do własnej kultury kształtuje ludzi otwartych, tolerancyjnych, świadomych uczestników, którzy poprzez kontakt z innymi czynią

<sup>15</sup> M. Czapska: *Europa w rodzinie...*, s. 139.

<sup>16</sup> Za: *Kalendarium życia Józefa Czapskiego*. W: J. Czapski: *Wyrwane strony...*, s. 311.

<sup>17</sup> „Józef Czapski, jeden z najbliższych Giedroyciowi ludzi, z arystokratycznej, kosmopolitycznej rodziny” — pisze Konstanty A. Jeleński w: *O „Kulturze” dla Francuzów*. W: *Idem: Zbiegi okoliczności*. Paryż 1982, s. 163.

swoje życie bogatszym, wartościowszym. Człowiek wyrosły w wielości języków, różnorodności postaw, wyznawanych wartości nie czuje się zagubiony. Rodzeństwo Czapskich dowodzi, że wzrastanie wśród ludzi różnych wyznań nie jest żadnym zagrożeniem. Mocne osadzenie w rodzinie, nawet jeżeli jej członkowie różnie definiują istotę tego, co najważniejsze, kultywują różne wartości, pozwala kształtować siebie jako człowieka tolerancyjnego, który swą tożsamość buduje, opierając się na własnych świadomych wyborach. Tożsamość kulturowa rodziny staje się podstawą tożsamości osoby. Świadomość własnych korzeni — znajomość historii, dziejów rodziny, jest dla młodego człowieka niezbędnym budulcem własnej tożsamości. Nawet jeżeli odrzuca on wartości wyznawane przez krewnych, umacnia się w nim przekonanie o ciągłości kultury — osadzony w procesie kultury, prowadzi z nią dialog. Zaprzeczając, odwołując, przywołując, staje się jednak świadomym kreatorem procesu kultury. Wchodzenie w świat kultury przez rodzinę jest kształceniem zbudowanym na przeżywaniu, wnikanii i, co najważniejsze, rozumieniu wytworów kultury, ich sensów i walorów.

Wchodzenie w świat powinno przebiegać od skali mikro — rodziny, do wymiaru makro — narodu, wspólnoty europejskiej. Zmiana tego porządku może być źródłem uczucia bezradności wobec świata — pozbawiony swojej podmiotowości, bezpośrednich doznań, makroświat zdaje się dominować i obezwładniać człowieka. Podstawy wychowania do kultury dziecko powinno zdobywać w rodzinie. Tu właśnie realizowany jest pierwszy etap edukacji kulturalnej jednostki. Znamienne jest określenie Antoniny Kłoskowskiej<sup>18</sup>, która uznała rodzinę jako inspirującą i inicjującą, spełniającą rolę „odźwiernych” otwierających bramę do świata wartości kultury. Dziecko kształtuje się stopniowo w procesie wychowywania, przechodząc od poznanego mikroświata do makroświata. Kontakt z tym, co na zewnątrz, dokonuje się przez rodziców — wyniesione z domu interpretacje i bagaż tradycji formułują osobowość.

We wprowadzeniu do konferencji „Edukacja kulturalna a egzystencja człowieka” w roku 1982 Bogdan Suchodolski sformułował kilka zasad edukacji kulturalnej:

- akceptacja wspólnoty ludzkiej jako autentycznej, realizującej się w kategorii „ja i ty”;
- prymat dyrektywy „być jakimś” nad dyrektywą „mieć coś”;
- uznanie prymatu wartości nieinstrumentalnych nad wartościami, które są środkiem służącym do osiągnięcia innych celów;
- uznanie prymatu wartości nad korzyściami;
- poszukiwanie w dialogu różnych wartości powszechnych i trwałych.

---

<sup>18</sup> A. K ł o s k o w s k a: *Rodzina jako czynnik transmisji i twórczości kulturalnej*. [Referat na międzynarodowym sympozjum pt. „Wychowawcze funkcje rodziny w świecie współczesnym”]. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1971, nr 4.

Patrząc na model wychowania, w jakim wzrastali Czapscy, można przyjąć, że wszystkie przytoczone zasady mogą być z powodzeniem wcielane w życie. Można pozwolić sobie na konkluzję, że wyznaczone przez Bogdana Sucho-dolskiego cele edukacji kulturalnej przyjęte do realizacji przez rodziców mogą stać się podstawą do budowania społeczeństwa otwartego, tolerancyjnego. Jan Paweł II w swojej ostatniej książce *Pamięć i tożsamość* stwierdza: „Podstawowe drogi tworzenia wszelkich społeczności prowadzą przez rodzinę i co do tego nie można mieć żadnych wątpliwości”<sup>19</sup>.

Akcentowanie znaczenia rodziny w edukacji kulturalnej nabiera szczególnej wagi w kontekście kultu jednostki — jednego z dominujących rysów we współczesnym światopoglądzie. Wzmacnianie roli rodziny w wychowywaniu może być przeciwwagą dla kultury konsumpcyjnej, w której ekspozowanie indywidualizmu jest powszechnie stosowanym instrumentem rynkowym. Wchodzenie w świat poprzez rodzinę jest również niezwykle istotne w obliczu tworzonej obecnie wspólnoty europejskiej — daje poczucie „osadzenia”, pozwala prowadzić dialog z odmiennością kulturową.

<sup>19</sup> Jan Paweł II: *Pamięć i tożsamość*. Kraków 2005, s. 73.

Dorota Sieroń-Galusek

## Family — a saved value The experiences of brothers and sisters of the Czapski and modern cultural education

### S u m m a r y

The paper deals with the role of family in obtaining cultural abilities and developing someone's social personality. Referring to life and creation of the Czapski siblings the author reconstructs an ideal model for the cultural education of person. Personality shaped in course of this process features aware and successful using of cultural goods. Entering the universe of cultural values means permanent inspiration for shaping the personality. The emphasis is put on weightiness of family for cultural and axiological education. This is important to mention that it can not be replaced by any other tie of educational process, i.e. school or cultural institutions. Entering the universe of cultural values is inscribed in the term of socializing meant as adopting of tradition, social standards, and cultural patterns. This is only the family able to lead into the world of values and preparing for taking part in the community.



Dorota Sieroń-Galusek

## Die Familie — ein überstandener Wert Die Erfahrungen der Geschwister Czapski und heutige Aufgaben der Kulturbildung

### Zusammenfassung

Der vorliegende Artikel betrifft die Rolle der Familie beim Erwerben der Kulturfähigkeiten und bei Entwicklung der sozialen Persönlichkeit. In Anlehnung ans Leben und Schaffen der Geschwister Czapski bildet die Verfasserin ein ideales Modell der individuellen Kulturausbildung. Die in Folge des Vorgangs erzogene Persönlichkeit deutet auf bewusste und richtige Ausnutzung der Kulturgüter hin. Wenn man in die Welt der Kulturwerte eingreift, wird man ununterbrochen angeregt, die eigene Persönlichkeit zu gestalten. Die größte Bedeutung wird der Rolle der Familie bei kultureller und axiologischer Ausbildung des Menschen beigemessen. Sie darf von keinen anderen Bildungs- u. Kulturinstitutionen ersetzt werden. Das Eingreifen in die Welt der Kulturwerte bedeutet eine Vergesellschaftung, also die Übernahme von Traditionen, sozialen Standards und Kulturvorbildern. Nur dank der Familie sind wir im Stande, die Welt von Werten zu entdecken und sich auf das gemeinschaftliche Leben vorzubereiten.